

Sygn. akt **XXVII Ca 3554/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grzegorz Tyliński (spr.)
Sędziowie:	SO Ada Sędrowska SR del. Tomasz Niewiadomski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Małgorzata Andrychowicz

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. R.**

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z **siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego (...) w Warszawie

z dnia 1 kwietnia 2016 r., sygn. akt I C 437/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od M. R. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSR (del) Tomasz Niewiadomski SSO Grzegorz Tyliński SSO Ada Sędrowska

Sygn. akt XXVI Ca 3554/16

UZASADNIENIE

M. R. pozwem z 2 kwietnia 2014 r. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 62 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych wskazując, że strony łączyła umowa ubezpieczenia, której przedmiotem był należący do powoda samochód marki J. (...), a ubezpieczenie obejmowało zarówno obowiązkowe ubezpieczenie OC jak i AC, w którego zakres wchodziło między innymi ubezpieczenie od kradzieży, a także, że suma ubezpieczenia pojazdu w ramach ubezpieczenia AC wynosiła 62 000 zł. W dniu 18 sierpnia 2013 r. pojazd powoda został skradziony i do dziś nie został odnaleziony, o czym powód zawiadomił Policję oraz zgłosił do pozwanego roszczenie o wypłatę odszkodowania. Pozwany odmówił

wypłaty odszkodowania powołując się na fakt uprzedniej kradzieży samochodu, która to okoliczność została ustalona w toku postępowania likwidacyjnego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego podnosząc, że w toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ujawniły się okoliczności świadczące o tym, iż pojazd został sprowadzony do Polski i zarejestrowany w oparciu o dokumenty zawierające nieprawdziwe dane dotyczące właściciela pojazdu. Pozwany wskazał, że powód nigdy nie nabył skutecznie prawa własności przedmiotowego samochodu, co w kontekście treści umowy łączącej strony oznaczało wyłączenie ochrony ubezpieczeniowej. Pozwany podkreślił, że zgodni z ogólnymi warunkami ubezpieczenia pozwany nie odpowiada za szkody, będące następstwem zdarzeń powstałych w pojazdach zarejestrowanych w Polsce na podstawie dokumentów zawierających nieprawdziwe dane dotyczące pojazdu, jego właściciela lub źródła pochodzenia. Ponadto wskazał, że warunkiem wypłaty odszkodowania w przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu jest przeniesienie własności na pozwanego, czego powód - ponieważ sam nie nabył skutecznie własności pojazdu - nie może uczynić.

Sąd Rejonowy (...) w Warszawie wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2016 r. wydanym w sprawie sygn. akt I C 437/14 oddalił powództwo oraz obciążył powoda kosztami postępowania w wysokości 3 897,70 zł na rzecz pozwanego, nakazał zwrócić pozwanemu kwotę 419,30 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej części zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, zaś kosztami nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu obciążono Skarb Państwa. Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

Pojazd marki J. (...) o obecnym numerze rejestracyjnym (...) należał pierwotnie do obywatela Austrii W. T.. Na początku 2012 r. w Niemczech doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego pojazd ten uległ uszkodzeniu. Podmiot ubezpieczający samochód stwierdził, że doszło do szkody całkowitej. W związku z powyższym jeszcze w 2012 r. pojazd został sprzedany na giełdzie wraków samochodowych za pośrednictwem ubezpieczyciela. W. T. otrzymał z tego tytułu od ubezpieczyciela kwotę 5 880 euro, przy czym sam bezpośrednio z nikim nie zawierał umowy sprzedaży i nie podpisywał żadnej umowy sprzedaży.

W dniu 25 lutego 2013 r. M. R. udał się do P. celem nabycia pojazdu J. (...), którego dotyczy niniejsza sprawa. M. R. znalazł ogłoszenie o sprzedaży używanego pojazdu pochodzącego z Niemiec w Internecie, następnie zadzwonił pod numer podany w ogłoszeniu internetowym celem uzyskania bliższych informacji. Mężczyzna, który odebrał, mówił w języku polskim. M. R. ustalił z tym mężczyzną, że samochód zostanie na lawecie przywieziony z Niemiec do P. i nawet jeśli M. R. nie zdecyduje się na jego kupno, to zostanie sprzedany innemu klientowi w Polsce. Samochód został przywieziony do P. przez dwóch mężczyzn - Polaków. Był na tyle uszkodzony, że nie nadawał się do jazdy. Na miejscu jeden z mężczyzn, którzy przywieźli samochód, przekazał M. R. dokument zatytułowany „Kaufvertrag - umowa kupna-sprzedaży”. Dokument ten był już wypełniony, w jego treści zawarte były dane pojazdu J. (...); jako datę zawarcia umowy sprzedaży pojazdu wskazano 25.02.2013 r., a jako miejsce - W. (W.). Dane sprzedającego widniejące na przedmiotowym dokumencie to W. T.. W chwili przekazania dokumentu M. R. widniał już na nim - w miejscu przeznaczonym na podpis sprzedającego - podpis o treści (...). M. R. podpisał dokument w miejscu przeznaczonym na podpis kupującego. Następnie zapłacił nieustalonemu mężczyźnie, o którym mowa powyżej, kwotę 3 800 euro tytułem ceny i odebrał od niego pojazd. M. R. nie żądał od wspomnianego mężczyzny dowodu tożsamości i nie weryfikował tego, czy jest on osobą uprawnioną do sprzedaży przedmiotowego pojazdu, bądź czy jest pełnomocnikiem właściciela pojazdu. Nie sprawdził także, czy W. T. jest faktycznie właścicielem samochodu. Pojazd został zarejestrowany w Polsce w marcu 2013 r., już po przeprowadzeniu naprawy i przeglądzie technicznym. Nie wystąpiły żadne problemy z rejestracją pojazdu.

W dniu 27 kwietnia 2013 r. M. R. zawarł z (...) Spółką Akcyjną V. (...) z siedzibą w W. (dalej jako: ubezpieczyciel) umowę ubezpieczenia numer (...). na podstawie której ubezpieczył pojazd marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Umowa ubezpieczenia obejmowała zarówno obowiązkowe ubezpieczenie OC, jak i AC, w którego zakres wchodziło między innymi ubezpieczenie od kradzieży. Suma ubezpieczenia pojazdu w ramach ubezpieczenia AC wynosiła 62 000 zł. Integralną część umowy stanowiły ogólne warunki ubezpieczenia. Zgodnie z § 8 ust. 8 pkt 8 ogólnych warunków ubezpieczenia ubezpieczyciel nie odpowiadał za szkody, będące następstwem zdarzeń powstałych

w pojazdach zarejestrowanych w Rzeczypospolitej Polskiej przez ubezpieczającego na podstawie dokumentów zawierających nieprawdziwe dane dotyczące pojazdu, jego właściciela lub źródła pochodzenia. Stosownie do § 14 ust. 17 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia warunkiem wypłaty odszkodowania w przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu jest przeniesienie własności pojazdu na ubezpieczyciela. Zgodnie z § 14 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia w przypadku kradzieży pojazdu górną granicę odszkodowania stanowi wartość rynkowa pojazdu w dniu powstania szkody, jednak nie większa niż suma ubezpieczenia.

W dniu 18 sierpnia 2013 r. w H. pojazd marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został skradziony. M. R. zgłosił zdarzenie miejscowej Policji. Do chwili obecnej pojazdu nie odnaleziono. W związku z powyższym M. R. zwrócił się do ubezpieczyciela o wypłatę odszkodowania z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił, że W. T. nie sprzedał M. R. przedmiotowego pojazdu. Powołując się na ogólne warunki ubezpieczenia, ubezpieczyciel odmówił M. R. wypłaty odszkodowania. W dniu 18 sierpnia 2013 r. wartość rynkowa brutto pojazdu J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosiła 43 100 zł.

Sąd Rejonowy stwierdził, że ustalił stan faktyczny na podstawie zeznań świadka W. T., zeznań powoda M. R., opinii biegłego oraz w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy.

Sąd I instancji stwierdził, że w całości są wiarygodne zeznania świadka W. T. podnosząc, iż przedstawiona przez niego wersja wydarzeń jest logiczna i spójna. Sąd podkreślił, że świadek nie był w żaden sposób, chociażby pośrednio, zainteresowany wynikiem postępowania w niniejszej sprawie i w związku z tym brak było podstaw do poddania w wątpliwość jego zeznań. Również Sąd Rejonowy ocenił jako wiarygodny dowód z przesłuchania stron – powoda, wskazując, że był on logiczny i spójny.

Odnosząc się do sporządzonej w sprawie opinii biegłego Sąd I instancji wskazał, że była ona sporządzona w sposób jasny, niesprzeczny wewnątrznie rzeczowy i niepozostawiający żadnych wątpliwości. Sąd Rejonowy uznał, że nie znalazł podstaw do jej podważenia podkreślając, iż także strony postępowania także nie zgłaszały do niej zastrzeżeń. Sąd I instancji podkreślił, że znajdujące się w aktach sprawy dokumenty prywatne również nie budziły wątpliwości Sądu. Sąd Rejonowy uznał, że zakwestionowaniu podlegał jedynie dokument zatytułowany „Kaufvertrag - umowa kupna - sprzedaży”, w szczególności w zakresie, w jakim stanowi o tym, iż w dniu i miejscu w nim określonym W. T. sprzedał M. R. pojazd, którego dotyczy niniejsza sprawa. Sąd uznał, że w tym zakresie dokument ten był sprzeczny z zeznaniami W. T., który stanowczo zaprzeczył zawarciu umowy sprzedaży przedmiotowego pojazdu. Sąd podkreślił, że świadek po okazaniu przedmiotowego dokumentu wskazał, że bezpośrednio nie sprzedawał swojego pojazdu: tylko zrobił to w jego imieniu ubezpieczyciel, a pojazd został sprzedany giełdzie wraków. Nadto świadek zaprzeczył, aby zbycie pojazdu miało miejsce w dacie i w miejscu określonych w treści tego dokumentu; podał, że w ogóle nigdy nie był w W.. Sąd Rejonowy wskazał, że świadek stwierdził, iż podpis na umowie musi być sfalszowany, bo on nigdy nie podpisywał żadnej umowy sprzedaży. Sąd I instancji uznał zatem, że dokument zatytułowany „Kaufvertrag - umowa kupna-sprzedaży” nie mógł stanowić dowodu na to, iż M. R. nabył pojazd od W. T., który stanowczo zaprzeczył temu faktowi.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości.

Sąd I instancji wskazał, że istota sporu koncentrowała się wokół ustalenia, czy powód skutecznie nabył własność pojazdu marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Sąd ustalił, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż pojazd, którego dotyczy sprawa, został przekazany powodowi przez osobę do tego uprawnioną. Sam powód potwierdził, że w ogóle nie sprawdził, czy mężczyzna, który wydał mu samochód, był do tego uprawniony. Powód nie żądał od tego mężczyzny ani jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego tożsamość, ani pełnomocnictwa do działania w imieniu właściciela samochodu. Powód zdawał sobie przy tym sprawę, że samochód nie został przywieziony do P. i wydany mu przez W. T., którego dane, jako zbywcy, widniały na umowie. Sąd zauważył, że powód wyraźnie wskazał, iż samochód odbierał od mężczyzny narodowości polskiej, a zatem brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż pojazd został nabyty od osoby uprawnionej do rozporządzania nim. Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd stwierdził, że nie można stwierdzić, iż osoba, która przywiozła powodowi pojazd do P. była

osobą uprawnioną do sprzedaży pojazdu. Sąd podkreślił, że fakt ten bardziej wątpliwy z uwagi na to, iż osoba ta przekazała M. R. umowę opatrzoną sfałszowanym podpisem W. T..

Powołując się na treść art. 169 § 1 k.c. i z art. 7 k.c. jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary Sąd Rejonowy ustalił, że w chwili objęcia samochodu w posiadanie powód był w złej wierze wskazując, iż zła wiara po stronie powoda polatała na tym, iż powinien on wiedzieć, iż odbiera pojazd od nieuprawnionej osoby. Sąd podkreślił, że powód mając 37 lat był osobą doświadczoną życiowo, a tym samym można było od niego wymagać podstawowej przezorności i staranności w prowadzeniu swoich codziennych spraw, zwłaszcza w kontekście ryzykownej sytuacji nabycia używanego, sprowadzonego zza granicy samochodu. Sąd I instancji zauważył, że powód nie podjął próby sprawdzenia, czy pojazd pochodzi z legalnego źródła i czy mężczyzna, który przywiózł go do P., miał prawo nim rozporządzać podnosząc, iż sam powód przyznał, iż nie sprawdził, czy W. T. - którego dane widniały na umowie sprzedaży - faktycznie był właścicielem samochodu, także nie zażądał od konwojenta dokumentu tożsamości ani pełnomocnictwa do działania w imieniu rzekomego właściciela pojazdu. Sąd Rejonowy także podkreślił, że podejrzliwości powoda nie wzbudził nawet fakt, iż w umowie wskazano inne miejsce wydania pojazdu niż gdzie to rzeczywiście nastąpiło.

W ocenie Sądu Rejonowego zachowanie powoda cechowało się brakiem przezorności i staranności wymaganej w stosunkach tego rodzaju, a tym samym zgodnie z art. 169 § 1 k.c. należało uznać, iż powód w ogóle nie nabył prawa własności J. (...). Sąd I instancji stwierdził zatem, że pozwany stosownie do treści § 8 ust. 8 pkt 8 i § 14 ust. 17 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia nie miał obowiązku wypłaty powodowi odszkodowania z tytułu kradzieży przedmiotowego pojazdu i oddalił powództwo w całości jako bezzasadne. O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył powód zarzucając mu:

- 1) obrazę prawa materialnego, tj. art. 169 § 1 w związku z art. 7 k.c., poprzez uznanie, że w chwili objęcia samochodu w posiadanie powód był w złej wierze;
- 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 805 § 1 k.c., poprzez niewłaściwą wykładnię oraz niezastosowanie w mniejszej sprawie, tj. uznanie, iż powodowi nie należy się odszkodowanie, gdyż nie przysługuje mu prawo własności pojazdu;
- 3) obrazę prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. , poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego - nienależyte rozważenie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że powód nabywając własność pojazdu marki J. (...) pozostawał w złej wierze, podczas gdy w ocenie powoda na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak jest jakichkolwiek podstaw do przypisania mu złej wiary przy zawieraniu umowy sprzedaży.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżony wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem żaden z podniesionych w niej zarzutów nie był trafny.

Dokonując w pierwszej kolejności oceny zarzutu naruszenia prawa procesowego mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia wskazać należy, iż przy ocenie materiału dowodowego Sąd I instancji nie przekroczył – w ocenie Sądu Okręgowego - granic swobody zakreślonych treścią art. 233 § 1 k. p. c. Podkreślić w tym miejscu należy, że dla skutecznego podniesienia zarzutu tego przepisu należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania względnie doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest więc wystarczające dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k. p. c. przekonanie strony o innej, niż przyjął Sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie,

niż ocena Sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 roku, sygn. akt II PK 261/08, LEX nr 707877; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 roku, sygn. akt III CKN 4/98, LEX nr 50231). Takich uchybień skarżący nie wykazali, co oznacza, że zarzuty wskazujące na naruszenie art. 233§ 1 k.p.c. okazały się bezzasadne.

Sąd OI instancji prawidłowo ustalił, iż zaniechanie przez powoda ustalenia stanu prawnego nabywanego pojazdu, mając przede wszystkim na uwadze specyficzne okoliczności zawierania transakcji, przesądza, o tym, iż brak było podstaw do oceny jego działania jako działania w dobrej wierze. Przede wszystkim wskazać należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadka W. T., jednoznacznie wskazywał, iż okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy sprzedaży samochodu marki J. (...) były wątpliwe. Zdaniem Sądu Okręgowego powód wiedząc, że musi udać się do innego miasta po odbiór sprowadzanego z zagranicy pojazdu winien zachować szczególną staranność zwłaszcza w zakresie ustalenia tożsamości osoby, od której nabywa, bądź odbiera pojazd. Podkreślić należy, że z ustaleń Sądu I instancji wynika, iż uwagi powoda w żaden sposób nie zwrócił fakt, iż osoba podpisana na umowie jako zbywca była narodowości austriackiej, zaś pojazd wraz z dokumentami został wydany przez Polaka. Słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że powód w dniu wydania pojazdu nie zażądał przedstawienia mu dokumentów potwierdzających tożsamość osoby władającej pojazdem. Również treść umowy sprzedaży, rzekomo podpisanej przez austriackiego kontrahenta w ocenie Sądu Okręgowego winna dać impuls dla każdego potencjalnego nabywcy do tego aby być rozważnym przy zawieraniu w niejasnych okolicznościach jakichkolwiek umów, zważając zarazem na rzetelność zbywcy. Sąd II instancji także podkreśla, że zawarta między powodem a nieznaną osobą umowa była sporządzona bardzo lakonicznie i już chociażby z tego względu każdy rozważny i rozsądny konsument będący świadomym uczestnikiem obrotu gospodarczego, który nie ma profesjonalnego przygotowania do oceny tego rodzaju sytuacji, powinien albo wstrzymać się z taką transakcją albo podjąć jakiekolwiek działania mające na celu wykazanie uczciwości kontrahenta. Szczególną uwagę powoda powinien zwrócić także pośpiech przy zawieraniu transakcji narzucony przez osobę wydającą pojazd. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż nie sposób było uznać, iż powód nabył własność pojazdu mechanicznego na podstawie art. 169 § 1 k. c., w myśl którego jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze.

Tym samym uznać należy, iż zaniechanie ustalenia stanu prawnego pojazdu, w specyficznych okolicznościach jego nabycia (gdym wydający pojazd w sposób oczywisty nie jest osobą widniejącą na wcześniej podpisanej przez sprzedającego umowie sprzedaży) sprawia, iż nabywca działa w błędnym i nieusprawiedliwionym okolicznościami przeświadczeniu, iż skutecznie nabył prawo do pojazdu. Tego rodzaju nieusprawiedliwienie wyłącza domniemanie dobrej wiary. Prawidłowo zatem Sąd I instancji ustalił, że w niniejszej sprawie w związku z brakiem dobrej wiary powoda roszczenie objęte pozwem należało ocenić stosownie do treści obowiązujących u pozwanego Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, zważywszy na to, iż żądanie powoda powiązane jest z umową dobrowolnego ubezpieczenia pojazdu. Podkreślić należy, że zgodnie z § 8 pkt 8 ppkt 8 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia pozwany nie odpowiada za szkody będące następstwem zdarzeń które powstały w pojazdach zarejestrowanych w Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie dokumentów zawierających nieprawdziwe dane dotyczące pojazdu, jego właściciela lub źródła pochodzenia pojazdu. Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd zaprezentowany przez Sąd Rejonowy, zgodnie z którym powód nie wykazał skutecznie prawdziwego źródła pochodzenia nabytego pojazdu, bowiem tej okoliczności zaprzeczył świadek W. T., który zeznał, iż pojazd marki J. (...) nie był przeznaczony na sprzedaż, a jedynie wyzbył się go częściowo uzyskując odszkodowania od ubezpieczyciela, a następnie oddał go w celu zełomowania.

W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie powyższe okoliczności wskazują, że trudno zachowaniu powoda przypisać działanie w dobrej wierze, a tym samym pozwany mógł skutecznie uchylić się od obowiązku wypłaty odszkodowania w związku z kradzieżą w dniu 18 sierpnia 2013 r. pojazdu marki J. (...), stosując w tym zakresie łączące strony uregulowania zawarte w Ogólnych Warunkach Ubezpieczeń Pojazdów.

Mając na uwadze powyższe w ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy zasadnie oddalił powództwo w całości, tym samym apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą określoną w art. 98 § 1 k.p.c. ustalając ich wysokość stosownie do

§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

SSR (del) Tomasz Niewiadomski SSO Grzegorz Tyliński SSO Ada Sędrowska